

925
2261953

R-20
L

Cana asobnago numeru 5 kap. (10 hroszej).

No 1.

Wilna 1. sienciabra 1906 h.

Nazza Dola

Hod 1.

pierszaja biełaruskaja hazeta dla wioskowaho i miestowaho raboczaho narodu

WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: *Wilnia, Wileńskaja wulica 32.*

Cana: z pieresyłkaju i dastaukaju da chaty: na 1 hod—3 rub., na 6 miesiacou—1 rub. 50 kap., na 3 mies.—75 kap., 1 mies. 25 kap. Biez dastauki i pierasyłki: na 1 hod—2 rub. 40 kap., na 6 mies.—1 rub. 20 kap., na 3 mies.—60 kap., na 1 mies.—20 kap. Za hranicaju: na 1 hod.—4 rub., na 6 mies.—2 rub., na 3 mies.—1 rub. Pieramiena adresu—20 kap.

ABJAULENNIA prymajuca na poslednij stranicy pa 20 kap. za liniejku petitu.

Rukapisi i karespandenciju, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelna napisany z famileju i adresam taho, chto jaje prysłajaje. Adres tolki dla wiedama sredakcii.

Nasz paletak.

Nasz paletak pamiż mieżau,
Z sa katorych ćwiacie zboża;
A nasz skrawak sztoś zalezau.
Nasz zahon zyści nia może.
Ci to hleba da niczoha?
Ci to ruki u nas słabyje,
Sztó nia majem ziernia swoha,
Sztó my chodzim jak ślapyje?
Hleba czorna, u rukach siła
Tolki naszych haratajau
Niekaś mara usio zwadziła
Hen za mieży, da wyrajau...
Hasz siawiec nie raz tam kidau
Załataje ziernie z źmieni;
Jon nie raz tam plony wydau

A u nas rasli kamieni.
Nasz paletak nie harany,
Pałynami cwiacie niwa,
Nuka braty, kumy, swaty,
Da raboty stańma żywa!
Chto haraci dobra zmoże,
Chto razory skora ładzić,
Chto sezasliwie sieje zboże,
Chto harody dobra sadzić.
Żywa, żywa za rabotu!
Biez ahladki, chto szto może,
Usie rouny biez rasczotu
Usich praca budzie zhoża!

Maciej Krapiuka.

Da czytacielou.

Praczchnuusia z ciężkaho snu narod, padniausia jak reka na wiasnu za wialikaje dzieło swabody i lepszaje doli. Tolki z pad strechi ciomnaje chaty muzyka biełarusa, jak dauniey, jak sotni hadou tamu nazad wiejeć choładom muhlnaho snu. Tam niadola, ciamnota i hoład, jaho pradaunyje worahi, zwili sabie krepkoje

hiazdo, razraslisia, raspladzilisia. Bywali taki i hetakije minuty u historyi aposznich hadou, szto prasypausia i biełarus. Hałodny i ciomny budzusia jon z ciężkaho snu i dziwawausia i słuchau jak z delokaho swietu z usich staron lacieli da jaho razwaliuszajesia chaty radosnyje wieści ab ziamli, ab swabodzi. I palubiu jon

21112 / 19112

hetu swabodu jak rodnoje dzicia swaje, żyu joju, sniu ab joj u swaich dumkach i, smutnym wokam pahladajuczy u zakrytoje chmarami niebo, z dalokich staran przyzwau jaje u swoj rodny kraj: Swaboda nie prychadziła.

Ale trudna było razstacca z dumkami ab szczasci, i muzyk pastanawiu zawajewać hetu swabodu, szto u pył razwiejać abiecałasia carstwo ciamnoty, ijszou jon zawajewać sabie ziamlu, szto chlebom pszanicznym abiecałasia nakarmić jaho. I hdzie tolki stupiła naha jaho—z dymom jszli panskie pałacy, świścili nahajki i kuli, liłasia niawinnaja krou, wyrastali tysiaczy mahiłow.

A swabody nie było, bo błudziusia muzyk, zbiwawsia z darohi, bo ciomny byu jon, bo ciomna było kruhom.

Usim, chto mieu adwahu zahlanuć u nasze życie, serey krouju spływali hledziuczy na usio heta. I paczali ludzi szukać przyczyny naszoje niadoli. Szukali jaje u kniżkoch, pytali u samaho życia. I usiudy byu adziu atkaz: „Dajcie biełarusu takuju kniżku, kab jon zrazumieu szto u joj napisana. Tolki kniżka, napisanaja na mowi bačkou jaho, patrapieć snop światu zakinuć u ciazkoje życie biełarusa, tolki jana patrapieć choład i hoład wyżanuć z muzykaje chaty, tolki jana pakażeć jamu darohu da lepszaje jaśniejszaje doli!“

Szto budzie?

Szto budzie dalej? wot pytanie, katoraje jak wostry klin wbiwajecca u hoławu koźnaho czaławieka, zhaniając z woka son, nie daje spa-koju.

Szto budzie dalej? tak pytajucca pamieszczyki u swaich pałacach, tak pytajucca muzyki u swaich kurnych chatach, tak pytajecca usia pracawita biednata i, z trywohaj i nadziejaju pahladajuczy u zautraszny dzień, czakaje taho wialikaho momentu, kali son ce swabody zaświecić i nad naszym abiezdo teenym krajem.

Kab atkazać na heta pytanie, treba bliżej pryhladziecca na postup wypadkòu aposzniaho czasu.

My pasłuchali hetaho hołasu—wydajem „Nasz Dolu“.

Jakaja budzie jaje prahrama? zhadać lahko. Pisać jaje my budziem dla wioski i budziem baranić sprawy wioskowych ludziou. Liczuczy najlepszym naszym worahom ciamnotu i biaz praunoje pałażennie muzyka, my abjaulajem wajnu usim ciomnym siłam, katorym dziela karyści swajoj wialikaja vyhada była trymać wošmimiljonny narod biełaruski u niawoli i paniewiercy, bałamucić i duryć jaho.

U dzisiejszy wialiki moment, kali usie narody hasudarstwa Rasiejskaho, abjawiuszy wajnu starym paradkom, naprahajuc usie swaje siły, kab dabiecca swabody i lepszaje doli, my budziem razem z imi.

Ciażkaja i trudnaja wypała na „Nasz Dolu“ rabota.

My wierym, szto szeziryje pryjacieli wialikaje narodnaje sprawy pamohuć nam u hetaj raboci. My majem nadzieju, szto pry ich pomocy „Nasza Dola“ razydziecca daloka pa usiej naszaj maci ziamlicy Biełaruskoj, pry ich pomocy u „Naszej Doli“ my patrapim wywiaści na świat Boży usie naszy sprawy, usie naszy dumki, usiu naszu dolu—niadolu.

My wierym u światość narodnaje sprawy. My wierym u pomocz naszych pyjacielow.

Usim wiedama, szto dla uspakajennia narodu, katoru jszou siłaju dabywać ziamlu i swabodu, prawicielstwo abjawilo, szto jano chozca piaramianieć staroje paradki i dziela taho sklikaje Hasudarstwiennuje Dumu. Narod pawieru prawicielstwu i pasłau swaich wybornych ludzi, kub jany u Dumi dabyli jamu swabodu, ziamlu i lepszaju dolu.

I czakau narod hetaje doli i wieryu, szto jan a przydzie...

Duma sabrałasia. Zjechalisia u Picierburh prasiejanyje praz dziesiac sitau narodnyje deputaty. Uwies świat słuchau, szto skażuc jany. I jany zahawaryli ab ciazkoj niadoli, ab ciamnoci, ab biezprauju... Ziamla i swaboda patrebny narodu, hawaryli deputaty—biaz nich nima szczascia narodu, nima doli, biaz nich adno ciamnotai hałodnaja śmierć.

Prawicielstwo razahnało dumu. Jano hetym jasna pakazało, szto nia dasć narodu ni ziamli ni praudziwoje swabody.

I narod heta zrazumieiu Zrazumieiu jon, szto pašla razhonu dumy zastałosia jamu adno z dwuch: abo tak jak dauniey prapadać z hoładu, abo samamu pamyślić ab swajoj do- li. I jon wystupiu na boj za szszaście usiej pracawitaj bednaty.

Zbuntawalisia matrosy sałdaty u Kranszta- ei, u Rewlu. Try dni razwiewausia czyrwony sztandar nad ścienami zbuntowanaho Sweaborgu; buntowalisia sałdaty i pa druhich haradoch Rasier. Padnialiś rabotniki, padnialis pa wios- kach muzyki. Usiudy ljecca krou.

Achfiary rewolucyjnahy rozruchu padajac z abodwych staron. Szto dzień hinuc ad kul i bomb palicejskije, czynouniki, žandary, huber- natory. Praz adno tolki leta u hetym hadu, jak abjawiło prawicielstwo, zhinuli takim pa- radkom woś jakije wysszyje czynouniki: Ka- madzir czernomorskaho floty admirał Czuchnin, szto uśmirau bunt matrosou u Sewastopoli; Samarski hubernator—Błok, Warszauski hana- rał-hubernator Wonlarlarski; pamocznik war- szauskaho hanarał-hubernatora da palicejskich sprau—hanarał Marhrafski; kamandzir lej- bwardzii Siemionouskaho pałka—hanarał Min, szto uśmirau u dziekabry miesiacy paustannie u Maskwie. A skolki szto dzień zabiwajuc hara- dawych, stražnikau, žandarou i inszych pali- cejskich czynounikou—trudna i paliczyc. Pa usiej Rasiei szto dzień buntouszczyki zabirajuc ka- zionnyje hroszy z kaznaczejstw, pocht, mana- polek na wajnu z prawicielstwom.

Prawicielstwo pauwodziło usiudy wajennoje pałażennje, nadzwyczajnuju i usilennuju ach- ranu, ale mała z taho było karyści. I wot cia- pier prawicielstwo znou abjaulaje, szto za zia- mielnyje bunt budzie biez litości razstreliwac muzykou, szto za ubijstwa dy hrabieży budzie sudzić wajenno-palewym sudom, katory karaje abo śmiereju, abo katarżnymi rabotami; jano pawialiczyło karu za namowu sałdotou nie sra- lac u narod,—i sztoż z taho? Niczoha i heta nie pamahaje i nie pamože. Nie pamože tamu, bo ciapier buntouczyk—uwieś stomiljonny ciomny, hałodny narod. Prawicielstwo krouju zaliło ceły kraj, i dumało hetym uspakoić narod. Ale szty- kami i kulami można pryduszyć narod, można z usiej Rusiei zrabieć adnu wialikuju mahižu, a nie upraulac żywymi ludźmi. Krou pabitych bratou trudna zabyć; ślozy ich udou i sirot nie

dajuc spakoju ni u dzień: ni u noczy. Nie, sztyki i nahajki nie uspakojac narodu.

Dla uspakajennia narodu joś adna tolki rada: spounić toje, czaho damahajecca narod; dac ułaś narodnym wybournym, dac ahulnoje, rou- noje, prostoje i tajnoe wybornoje prawo. Tolki tady nastanie spokoj, tolki tady pacznie narod żyć lepszaju, szczaśliuszaju dolej!

Kaliż prawicielstwo nie zachocze pasłuchać woli narodu, to dalej budzie wajna, dalej budzie licca krou...

A szto z taho wyjdzie? ciapieraka użo lahko zhadać!

Prysiaha nad krywawymi razorami.

Byu ciopły asienni dzień. Niwy cicha adpa- czywali pašla letniaje pracy. Ciomny les szep- tausia u hłybokoj zadumi. Busły tużliwa lacieli na wyraj.

Hetaho dnia morkotny i zhorbleny pad ciaz- koju chmaroju niewiasiołych dum ledwie-le- dwie pouz stary Maciej u pole. „Haława balić— ruk ni zniac“, burezau jon paciahiwajuczysia. „Dziaciej dahadawausia, a adpaczyć niekali i nie za kim“—tak jon sam sabie žalusia.

Prauda, u Macieja było troch synou: adnahy uziali u maskali, druhi pajechau da Piecier- burha szukać ehleba, treci pajszou za parabka da dwara, a biedny Maciej z żonkaju i dwoma małodszymi dzieuczatkami astausia u chaci na swajoj haspadarcy.

Biednata, adzinocwa, siły użo nia tyje,—a rabi i rabi, pracuj biaz konca... Mardasowiczu za lon, Bizunouskamu za paszu, a tam i za bulbu płuży i płuży szto dzień na adrabotkach tak szto swaje choć i wuzka, i łynda, ale i to niechwat czasu u paru zasiejać. Oś i ciapier susiedzi użo dauno pasiejali i pabaraznili, a Maciej tolki pierszy dzień wyjszou na swaje i to byu chwory.

Adnak pieremahajuczy siabie, nasypau żyta u fartuch, naplewau u żmieniu, czerpanuu zierniat i z sławami „Radzi Boże!“ sypanuu ziernie na czornuju hlebu.

Zierniata zamihacieli na rali. A Maciej sta- jatu z pasalawieuszymi waczami iszaptau: „Nie mahu—nadaż haława balić i son moryc...“ J nie układajuczysia ani paściłajuczysia jon jak stajau, tak i loh, tak i zasnuu...

Spau jak płast upapierok zahonu z raskinutymi rukami. Lico było bledna, huby czorny ad smahi, dychau jon ezasta i z jakimś chrypom. Zdalok wyhladau na czaławieka, katoraho wot-wot razkryżawali i prybili da ziamli i tak jon pawoli kanaje...

Maciej spau i sniu. Sniu jon, szto sabrałasiasia moc narodu na jaho niwi: byli tam maładyje i staryje, i mężczyzny, i kabiety, i dzieci—u różnych apratkach, i usie kryczali: „...Uzka! ciesna! mała!...”

A Macieju zdawałasiasia, szto i jon sam staic pasierad hetaho narodu i szto usie czekajuc, szto i jon sam, Maciej, skażec: i szto wot-wot k jaho sercu padchodzie nieki žal i szto jon tak-samo paczynaje kryczac: „uzka! ciesna! mała!...”

Aż zdajecca wybiehaje susied Astap, zacisnuuszty kulaki, i kryczyć jeszcze macniej ad Macieja:

«A skul uziać?! skul dastac?! każy! Skul?!»

Tady zachistausia narod i zarou: «Hladzicie! Wo—prastory! Wo niwy, lesy, pala! Usio heta wasza!...»

A Astap: «Łzecie, nieprauda! Nie daduc: to kazionaje, dwornaje—ni ja, ni wy nie majem prawa! Nie daduc! Pabjuć!»

I wot dalej zdajecca Macieju, szto z émy narodu wychodiać jaho try syny: parabok dworny, sałdat i robotnik piecerburski, i stanowiacca na kaleny i prysiahajuc hromka, jasna, pawoli: «My damo! My siła—my prawo!»

Maciej abliwajecca potam, serce u jaho bjecca... I zdajecca jamu, szto usio heta spawiu tuman: tolki razory stajac pouny krywi, a nad imi wisiać try skryżowany dałoni... I razdajecca cichi jasny, hołas: «My siła! My prawo!»

Macej Krapiuka.

Usiaho pa trochu.

Jak Kreścianski Bank pradaje ziamlu kreścianam.

Niëdauno prawicielstwo pastanawilo, szto, kab pamocz małoziamielnym kreścianam dabyć bolejš ziamli, treba zrabic hetak:

Kreścianski Bank budzie kuplac ziamli ad pamieszczykou, katoryje zachoczuc pradać swaje

majontki hetu ziamlu buduć pradawac kreścianam. Kreścianski Bank użo paczau spauniać nakaz prawicielstwa. Praz 5 dzion—od 3 do 8 jula Kreścianski Bank zakupiu 60 majontkou na swoj rachunok Usiaho ziamli y hetych majontkach 63,463 (szešdziesiąt try tysiaczy czałyresta szešdziesiąt try) dziesiaciny. Za kożnuju dziesiacinu Bank płaci 126 rublou, znaczyć za usiu hetu ziamlu zapłaczena 8,029,150 (cwosiem milionou dwadcać dziewiać tysiacz sto piadcziesiąt) rublou.

Zdajecca muzykom usio heta dobra—jość hdzie kupic ziamli kolki treba. Ale pa praudzi, to nie zausim tak wychodzie. Kreścianie, szto kupiac hetu ziamlu pawinny za jaje hroszy razam z pracentami wypłacic praz 55 z paławinoju hadou, płaciaczy u hod za kożnuju dziesiacinu 7 r. 78¹/₂ k.

Za uwieš hety czas kreścianam prydziecca zapłacic bolejš jok 20 milionou rublou za 63,463 dziesiaciny ziamli, szto warta ciapier trochi bolejš jak 8 milionou rublou. Ot tutaka usia biada. Płacic kożny hod Kreścianskomu Banku po 7 r. 78¹/₂ kopicjek z dziesiaciny aprocz usich nałohau i padatkau, szto treba budzie płacic kaznie,—heta dla biednych muzykou nadta ciazka. J wychodzie tak: płacic muzyk adzin hod, druhi, treci, czaćwierty, a pašla sausim zhaleje, nie zapłacic raz abo dwa u naznaczeny czas, i za heta Bank adbiare ziamlu abo pradać druhomu. I haspadar, szto mieu mała ziamli, znou budzie ciarpiec hołod na swojoj nadta użo małoj haspadarecy.

Dachod Rosiejskaho Cara.

Kazna szto hod daje Caru 12,800,000 pensji znaczyć kożny miesiac-wypadaje bolejš jak milion rublou, a kali razłażyć na dni, to usiakidzień car na siabie i swajo siëmiejstwo dastaje 35,000 rublou.

Aprocz taho Car majec szmat fabryk lesou, i ziamli 55 z paławinaju milionou dziesiacin.

Kożnoje małoletnieje carawo dzicia biare 33,000 rublou pensji, a jak dojdzie d let—milion,

Na utrymannie z carawych swajakou idzie dachod z ziamiel udzielnych, katorych jość pakul szto 8,400,000 dziesiacin i katoryje naprykład u 1897 hadu dali 20 milionau rublou. (Naujoje Gudyne).

Wydatki na strażnikou i palicju.

Ciapier wo usich ministerstwach wyliczając, skolki treba budzie hroszej na usie hasudarstwienyje wydatki u 1907 hadu. Ministerstwo unu-trenych dzieł użo wyliczyło, szto na strażnikou u 1907 hadu pojdzie z narodnych hroszej 400,000 rub. Ahulny raschod na palicju budzie bolsz jak dwadecać czatyrny miljony rublou.

(Now. Wr.)

Z Bielarusi i Litwy.

Nawahrudok (Miensk. hub.).

U powieci Nowahrudzkom paczała palicja prycie-snić sielskich rabotnikou, katoryje bastowali letom.

Z hetago samaho pawietu prawicielstwa wysłało wosim wuczycielou za ahitacju pomież muzykami i za toe, szto jany razdawali czytać zabaronienyje pisulki. Rewidujuczy niekatorych wuczycielou policja znajsza wyborski manifest.

Usi wuczycieli byli żentay i musieli pakinuć swa-ichh żonak i dziecięj biez chleba. Ale tut muzyki zastupilisia za skryudżenyje siamiejstwa i dali im zsyypku i pamieszczennie pakul nia wiernucca ich wy-słanyje karmilcy.

(Сѣверо-Западный Голосъ).

— Usiudy ciapier pa wioskach palicja arestuje szmat ludziej, najbolsz kreścian. Arestujuć bolsz usiaho za zabastouki. Z Nowahrudskaho pawietu pi-szuć szo tam apocz zabastouszczykou nieskolki kre-scian arestowali za toje, szto jany razdawali mani-fest dumy, napisany u Wybarhu pasła razhonu dumy.

(Сне.-Зан. Гол.).

Paharelcy (Nowahrudzkaho pawietu).

Hramadzki schod pastanawiu charczawać na swoj koszt siamji aryszutowanych krescjan i nie dawać kwatery kazakam.

(Kur. Lit.).

Z L I D Y.

Na Zielnu u Wasiliskoj wołosci zładziei pakrali koni. Haspadary chutko zhledzielisia i pahnalisia sled-am za kanakradami. Zładziei u Lidu i haspadary u Lidu dy da palicji z prożbaju, kab pieretraści miasteczka. Aż spraunik sam wyszau da zbiadawanych haspadarou i skazau: „Nie mahu, bratecy, ja wam dać strażnikau, mnie ich dau hubernator, kab smat-reć za spakojstwijem“. Wyszła toje, szto haspadary samy pryhnali kanakradau pod skrydełka palicji. A treba wiedać, szto na tuju poru było wuczenie strażnikau i ich zjechałasia jakich z siemdziesiąt cza-lawiek, tak szto nia tolki miasteczka, a cały pawiet mahlib pieratraści.

P. K.

Żyrmuny Lidzkaho pawietu.

U wosieni u proszłym hodu krescjanie Żyrmun-skoj wołosci pastanawili ustroić pa wioskach swoje szkoły, u kotorych uczyli by dziecięj i pa polsku. Naczalstwa nie dazwoliło im zrobić hetaho.

Dziela taho usie kreścianie zhawarylisia nie pu-szczać swaich dziecięj u kazionnoju szkołu i nie da-wać hroszy na hetu szkołu.

U wuczyliszczy jość wuczyciel narodny—niejaki Dańko, czeławiek niahodny. Zausiahdy jon wajewau z krescjanami, rabiou im usio złoje, szto moh. Czasta krescjanie padawali żalabu na jaho wuczyliszcznomu naczalstwu, ale z hetaho nijakoho tolku nia było. Dańko zastausia na swoim miejscey.

Za toje ciapier, jak krescjanie pastanawili nie pa-syłać dziecięj u szkołu, wuczyciel Dańko napisau danos naczalstwu na samych bojejszych krescjan i nazwau ich buntouszczykami,

I ciapier palicja hladzić na hetych krescjan jak na praudziwych buntouszczykou.

Pisali kreścjanie ab nowych szkołach hłaunomu ministru Witte, ale i tut niczoho nie dobilissia.

Skonczyłasia usia sprawa tym, czto wuczyciel padau na krescjan żalabu u sud. Ciapier sud pry-sudziu pradać dabro krescjan, kab takim sposobom uziac ad ich hroszy na wuczyliszczy z katoraho niehto nie karystaje.

Cieszycca Dańko, szto taki przycisnuu krescjan, i czekaje, jak heta praz nieskolki dzion spounieca pry-howor suda, jak buduć zabirać muzyckoje dabro...

Z jaho pajszła u nas heta bieda, niechaj że na jaho upadzie i kara za jaje.

Dziakawać Bohu, szto takich niahodnych wuczy-cielou mała jość u naszym kroju.

Z nad Wilji.

Sielskije zabastouki byli hetym letom mało nie usiudy pa bierehoch Wilji u Wilenskoj huberni. Cia-pier trochi prycichli, ale zdajecca nie na douho, Cze-kajuc tutaka wialikoj zabastouki jak padydzie kapań-nie bulby. Hetaj zabastoukaju kreścjanie choczuć da-bicca taho, kab pahnła usia bulba, katora maje iści da brawarou na harełku, kab takim paradkom pry-musić pazakrywać usie brawary i nie dać kaźnie za-rabić na pradaży harełki.

(Kur. Lit.).

— Z Dzisnienskaho pawietu. U miasteczku Parafia-nowi 9 lipienia (juli) sabrausia wałastny schod, kab wybrać deputata u pawietowuju ziemielnuju komisju. Zhawaryuszysie miż saboju na schodzi, krescjanie pa-stanawili *deputata nie wybirać* i napisali pryhawor, szto nie wybirajuc jany swaho deputata dziela taho, szto ziemielnyje komisji—heta sztuczka prawiciel-stwa, katoramu jany nia wierać i katoraje dawiało usich ludziej da biedności, i szto tolki ad dumy spa-dziewajucca jany palepszenia swajej doli.

— Jak pisze hazeta „Сѣв.-Зап. Голосъ“, pa-mieszczyckam Wilenskoj hubernii Wilejskaho powie-tu panam Tukałło i Lubanskomu hubernator dazwo-liu kupić wintouki i da ich patrony dla strażnikou, katoryje naznaczeny pilnawać majontki hetych pa-nou.

Z nad Niomanu.

Razhon Dumy zadziwiu haniebnie wiosko-wych bielarusou i pryniawoliu ich krepka, krepka zadumacca nad tym, szto ciapier jość i szto budzie.

Biełarusy, przybitye da wuzienkaho kawałoczka ziarni, najbolsz ciekawieca razszyrenniem jaho; wotoż i dumali jany, szto najważniejszym dziełam deputatou budzie wajna za ziemię. Dzieła toho, jak prawicielstwa razahnała Dumu, kożny ż muzykou skazau: «Heta za ziarni!» I złość zakipiela u sercy kożnaho, i stali muzyki razpytywać: «Hdzie deputaty, szto ciaper robiać?» A tut padyjszou i wyborski manifest, kab padatkau nie płacić i rekrutou nie dawać. Ludzi paczali czytać i talkawać na różnyje łady. Treba przyznać praudu, szto przyzu deputatou maje wialiki posłuch sieraed narodu, i nia wiedama jeszcze, czym skōnczyca, jak padydzie nabor i zbirannie padatkau.

Treba wiedać, szto sama jezda deputatou da Wyborhu razjaśniła ciomnym mužukam, szto znaććie konstytucia. Bo prostyje ludzi dumali, szto Wyborh jość zahraniczny horad i szto deputaty pajechali tam u czużuju ziemię, kab ich nie mahło prawicielstwo arysztaować. Pasła dawiedalisia, szto nie, szto Wyborh tak sama jość horad Rasiejaskaho hasudarstwa. I wot tady kożny palazyu palec na hubach i ekazau: «A sztoż heta takeje?»

Ale tut znajzlisia i takije, katoryje rastałkawali, szto Wyborh jość horad u Finlandji, a Finlandija chacia i należyć da Rasiei, ale majec swaju konstytucju, a jak jość konstytucia, to nia można czelawieka biez pastanaulennia ludu arysztaować i pasadzić u turmu, jak heta u nas robieca biez usielakoj patreby dyj przyczyny.

«Aha!—skazali muzyki,—wot heta dobra!»

Na nowyjeż wybory ludzi wioskowyje hładziać dwajaka: adny każuć, szto nia treba wybirać deputatou, bo i znou razhoniać. A druhije znou ciahnuć za wybary i każuć: „budziem wybiarać, ale użo wybiarem takich ludziej, katorych nia zmoże razahnać prawicielstwo!”

(Poniedielnik).

Z Bielskaho powietu Hrodzienskoj huberni.

Da „Naszej Doli“ piszuć: 24-ho jula (lipnia) krescjanie usiej Klenickojskoj wołosci na wafasnym schodzi przyhaworom N. 8 pastanawili nie spauniać stojkowuju pawinność przy stanawoj kwatery. Toje samoje jeszcze raniej pastanawili na wafasnych Schodach krescjanie Losinskoj i Paulowskoj wołasciej.

Homel. Da Lucyny przyechau ahitator. Sabrausia u miasteczku wialiki mityng (schod), kab pasłuchać taho ahitatora. Paczuuszny heta zjawilosia na schod policja, kab arysztaować ahitatora. Ale sabrauszysia narod nie dau jako policji, a sam jaje arysztaował i nie puszczau z ruk swaich pakul ahitator nia skonczyu hawaryć i nie pajechau.

(Kur. Lit.).

Bychau, Mohil. hubern.

Z Bychowa telegrafujuć: piac wafasciej wybirali deputatou da ziarnielnoj komisii, a piac druhich pastanawili deputatou nie wybirać i nie pasyłać.

(Cns.-San. Gos.).

Z Tatarska (Mohilousk. hub.).

Niedauno sielskaja policja arysztaowała nieskolki krescjan.

Jak narod paczuu heta, paczali bić u cerkounyje dzwony na trywohu; zbieżalosia kale tysiaczy krescjan, arysztaowanych aswabadzili, a palicju mocna pabili. Każuć, szto strażniki ad strachu pierad narodom paczali tut kidać służbu. Prystana siudy wojsko.

(Volks Zeitung).

— U Nowoaleksandrouskom pawieci z pamieź 32 wafasciej wybirali deputatou da ziemelnych komisijou tolki 9 wafasciej; 23 wołasci zajawili, szto tolki Hasudarstwienaja Duma może pastanawić, jak nadzialić krescjan ziemliou.

Ale i z deputatou tych 9 wafasciej, katorye ich wybirali, małaja była karyść. Sabralisia jany da pawietowaho horadu i, zhawaryuszysia tut pastanawili kinuć pawietowyje wybory i razjechalisia da ehaty.

(Echo).

Pa Rasiei.

Ż Y T O M I R.

U Kacielni Żytomirskaho pawietu muzyki nie chcieli kab razam z imi byli strażniki u cerkwi. Usich wyhnali won, a adnaho dyk nadta krepka zbili parachwianie. Na strażnikau napau strach: adżin kinuu służbu, a druhije tak sama musiec adrekuca ad naczalnikawannia.

U sieli Andruszoucy arysztaowali muzyka za toje, szto razkidau wybarski Manifest.

U miasteczku Reszaciloucach Pałtauskoj hubernii strażnik zarubiu na śmierć muzyka. Usie miasteczkowyje ludzie patrebowali, kab im wydali winawataho i kab wywiali won z miasteczka usiu palicju. Prystau wysław palicju i tady usio uspakoilosia.

— Samarski hubernator danios ministru unutrennych dzieł, szto nadta szmat strażnikou pakinuo służbu. Strażniki nia chozczuć ciaper służyć dzieła taho, szto przychodiecza im iści proti tych samych muzykou, z katorych i jany wyszli i katoryje wojujuc za ahulnoje muzyckaje szczaście i dolu. Ale jość jeszcze i druhaja przyczyna katora nahaniaje maroż na strażnikowu szkuru heta przyhawary sielskich obczestw, kab strażniki nie dastali nikoli padusznych nadziejou ziarni.

(Oko).

Symbirsk. Na melekieskoj żaleznoj darozi niechto spalio try mastry. Każuć, szto heta zrabili krescjanie, katorym doroha użo 8 hadou nie płacić hroszy za krescianskujou ziarni zabranuju pad hetu darouh.

Na Kaukazi prociprawicielstwiennoy rozruch nie scichae. Z horadu Kutaisu 15 awhusta piszuć, szto tam arysztaowali na wumlicy świaszczenika, katory razdawau prociprawicielstwennyje papierki. U hetym samym horadzi u kazjonnoj drukarni wydrukawali sycylisty 36 tysiaczou papierkou.

— Naczalnik sztaba tyfliskaho wajennaho okruha dastau telehramu ad ramandzira druhoho Horsko-Muchabskaho polku, szto 4 i 5 sotni jaho polku, katoryje byli posłany u sceło Pietrowskoje, adkazalisia strelać u narod, katory chacieu aswabadzić aryszutowanych ahitatorau. (Oko).

Z Kiryłowskaho powietu Nouharodzkoj hub. piszuć „Щепрб. Листку“: U nas padatki zbirać paczali wajennaju siłaj.

U siało Uchtomu pryjechało 16 strażnikou, uzwod sądatou, uratniki—usie pad kamandaju sprawnika. Naczalstwa zajechała da chaty starosty; tutaki zabralisia i krescianie, katorych palicia paczała namaulać, kab płacili padatki. Ale heta niczoha nia pamahło: krescianie zajawili, szto płacić niczoha nia buduć.

U Władzimirskej huberni pa wioskach ludzi pstanaulajuć nia pić kazionnaj harełki. U niekatorych miescoch razbiwajuć manapolki. (Своб. Слово).

Awieczy ahitator.

Skrypiać szubienicy, pa astrohach duchota, u Sybiry nima miesca! I nie dziwota!.. Bo kali pryhledziszsia da usich „unutrenych worahou“ prawicielstwa, to nia tolki horka śleza zapiaczeeca na waczach, ale czasta i kolka stanie u boku ad Czystaho śmiechu.

Prymieram taki worah: u Kałużskoj huberni u Żyzdrynskom pawieci niedaloka wioski paświlasia bydła. Nastau wieczor—para użo hnać skacinu da chaty. Pastuch, zamachnuuszysia puhaaju, zakryczau: „Nu, skacinka, padymajsia, od starych paradkou adrekajsia!“—i zahrau na dudcy „marsyljanku“.

Jak raz u toj czas mimo jechau z kazakami prystau Ławrow. „Stoj!“ zakryczau strohi prystau na swaju družynu. „Arysztawać ahitator!“

Kinulisia tut da pastucha kazaki, uchapili jaho, biednaho, i paciahnuli u astroh.

Wot wam i „unutreny worah, wot ahitator sie rad baranich i wałowych pieczeniou! Ubajausia musić prystau, kab nie paszou rewolucyjny rozruch pamież awieczak i cielat wioskowych!

Biedny pastuszok—skruciać ciabie u barani roh dy paszluć kudy u Sybir. A nie biarysia buntawać awieczak: kali świnnie śpiać, niechaj śpiać i awieczki!...

P. K.

Nasz rodny kraj.

Kraj nasz biedny, kraj nasz rodny!
Hraź, bałota dy piasok;
Czuć dzie trocha łuh przyhodny—
Chwojnik, moch dy wierasok.

A tumany, jak pielonka,
Zasciłajuć les i haj...
Oj, ty, biednaja staronka,
Oj, zabyty Boham kraj!

Nasza pole kiepska rodzić
Biedna tut żywie narod
U hrazi jon, biedny, chodzić
A pracuje—ljecca pot

Pazirajuć nudna wioski
Hłaniesz—serca zabalić
Na dware—palennia, cioski.

Kuczka śmietniku lażyć
Kryż chwajowy przy darozi
Kuczka topolou suchich
Sciszna, nudna jak u wastrozi
Jak na mohiłkach jakich.

A jak pieśnia paniasiecca,
Kolki u pieśni toj nudy!
Uciakau by, bieh zdajecca
Sam nia wiedajesz kudy.

Kraj nasz rodny, biedna pola!
Ty hladzisz, jak sirata
Nudna ty, jak nasza dola,
Jak ty, nasza ciemnata!

Jakub Kolas.

Ad Redakcii.

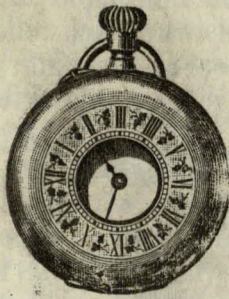
Prosim wielmipoważajemych czytacielou wybaczyć nam, szto pierszy numer «Naszaje Doli» nia zdołeli wydać tak, jak taho chacieli. Najbolsz przykra nam, szto nima u jom, niczaho z ziamielnoj haspodarki. U druhich numeroch hetaho braku użo nia budzie. Prosim pisac da nas, pisac ab usiom szto dziejecca, ab kryudach swaich i radosciach, chto jak umieje. Kali patrebna budzie kamu jakaja parada—pytajcieszia—atkażemo. Wiedajcie dobra szto «Nasza Dola» gazeta wiaskowych ludziou.

Prysylajuczcy, groszy prosim pisac jakoje wydannie «Naszaje Doli» prysylac: ci drukawanoje ruskimi literami, ci polskimi.

Chto chce paluczac hazetu prosim paspiaszyc z prysylkoju hroszy. Numer druhi «Naszaje Doli» z pryczyn od Redakcii niezaleznych, wyjdziec 14 sienciabra.

Redaktor wydauca Iwan Tukierkies.

ABJAULENNIA.



ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

A. RYDLEWSKIEGO

WILNO. Wileńska róg Gubernatorskiej.

Wielki wybór Szkatulek grających, zegarów i zegarków złotych, srebrnych i różnych fantazyjnych **Ceny stałe.**

PRZY ZAKŁADZIE PRACOWNIA
pod osobistym kierunkiem właściciela specjalisty.



Karol KLEIN

Wilno-prospekt S-to Jerski 9.

Młynobudownictwo Instalacja turbin
najroz. systemów.

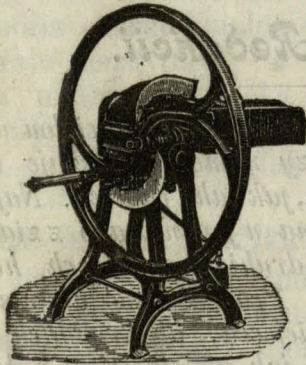
Dostawka maszyn i przyrządów młynowych.
Projekty, Kosztorysy i dozór techniczny przy budowie.

CYNKOGRAFJA FOTOGRAFIA Juraszajtisa i Antonowa

WILNO Sw. Jerski prospekt róg Tatarskiej d. № 1.

Poszukuję posady pomocnika buhaltera lub subiekta do kantoru. Mogę dać rekomendacje p. p. członków Wileńskie Rady miejskiej. Adres w redakcji „Nasza Dola“.

ZYGMUNT NAGRODZKI



Abjaulaje, szto u jaho składzi
u WILNI na ZOWALNAJ wulicy № 11.

wipradojucca welmi dobraho gatunku **HASPADARSKIJE MASZYNY:**

Małaciłki fabryki: „Badenia“
rucznyje i manieźnyje.

Sieczkarni Bentala Badenia
i inszych fabryk.

Manieży toje samoj fabryki, welmi
lochkie da pracy.

A r f y (wejalki) roznaj wialicznyni
amerykanskaj wydumki.

Na zadanie **Zygmunt Nagrodzki wysyłaie darmo kniżki,** u kotorych napisana cana maszyn.

NOWOOTWORZONA DRUKARNIA „Zjednoczonych Drukarzy“,

w Wilnie róg Dużej i Rudnickiej ulic w d. Zalkinda

przyjmóje najrozmaitrze obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące

WE WSZYSTKICH EUROPEJSKICH JĘZYKACH.

Współdziałowcy wytącznie robotnicy specjalisci różnych lepszych drukarń.

Obstalunki wypełniają się ze szczególną, prędkością i elegancją.

Obstalunki z innych miast wysyłają się za zaliczeniem pocztowym.

LITOUSKAJA KNIHARNIA

M. Piaseckoj-Szłapelisowej

Wilnia, Dominikanskaja wulica 13.

Pradaje różnyje białaruskije kniżki, jak to: elementar białaruski, Pieśni, Szto takoje swaboda i t. d.

Tamże pradajuca usielakije litauskije kniżki i prymajuca padpiska na HAZETU „NASZA DOLA“, na usie litouskija hazety i na polskuju hazetu „Echo“.

Spis kniżok wysyłajecca na zadannie koźnaho.